MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr.29. Warszawa, dnia 7/lutego 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/3

Nr. 29. Warszawa, dnia 7.lutego 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 3 i 4/2. Warsz.korespondent pisma w dwóch listach omawia sprawę mniejszości narodowych w Polsce p.t."Polska polityka mniejszościowa - niebezpieczeństwem europejskiem". Zaznaczając, że najazd zbrojny ze strony Rosji jest zupełnie nieprawdopodobny, pisze, że "Polska wprost zapędziła białoruską mniejszość w objęcia bolszewizmu i zawiniła sama te stosunki, jakie tam obecnie panują". Korespondent dostrzega systematyczną akcję polonizacyjną wobec wszystkich mniejszości i widzi ich silny nacisk w Polsce. Zwraca on jednak uwagę, że Polacy nie umieją odnosić się do mniejszości, hamując ich rozwój gospodarczy i kulturalny. ... lak dopiero pod kierunkiem niemieckim rozwija swoje uzdolnienia osobiste i dochodzi do dobrobytu. Ale teraz w Polsce grasują fanatyczni przywódcy nacjonalistyczni. Polska rujnuje przeto swoją gospodarkę i musi wpaść w trudności i kryzysy, które ściągną niepokój na całą Europę. Ostatnie osiem lat wykazały, że Polska nie posiada zdolności kierowania innemi narodami, lecz przez swój dyletantyzm i nieliczenie się z ich właściwościami wywołuje tylko rozdrażnienie. Każdy obserwator tego wszystkiego musi potwierdzić, że zasady, na których opiera się wytyczenie granic Europy z 1919 r. są fałszywe i na dłuższy dystans nie do utrzymania. Korospondent domaga się autonomii dla mniejszości narodowych.

We wspomnianych listach sprawozdawca podkreśla i przytacza w pięciu miejscach tezę, postawioną w tytule.

PRAGER PRESSE z 1/2. zamieszcza korespondencje z Warszawy p.t. "Sejm polski w roku ubiegłym", w której stwierdza, że rok 192. był dla parlamentu polskiego najdonioślejszym i przełomowym a kryzys, który Sejm przechodził jeszcze się nie skończył. Autor przypuszcza, iż walka między rządem a sejmem rozpoczęta w 1927 r.nie skończy się przypuszczalnie idyllą.

LIDOVE NOVINY z 1/2. w art.wstępnym, poświęconym sytuacji politycznej w Polsce i rozprawie budżetowej, zaznaczają, iż wszystko przemawiało za tem, że w obecnej sesji parlamentarnej walka polityczna między rządowym a opozycyjnym obozem odsunie i przygłuszy sprawy najważniejsze, państwowo-gospodarcze. Jednak toczące się obecnie rozprawa budżetowa przypuszczeniom tym zaprzeczyła. Momenty polityczne coraz wyraźniej ustępują miejsca momentom gospodarczym. Korespondencja wyraża przekonanie, że budżet uchwalony zostanie znaczną większością głosów polskich, co, jak na stosunki polskie, jest niewątpliwie wielkim postępem. Autor korespondencji uważa, że przez uchwalenie budżetu, pomimo różnych zastrzeżeń i objawów niezadowolenia, stronnictwa wyrażą rządowi zaufanie. Świadczy to raczej pochlebnie o dzisiejszym stanie polskiego parlamentaryzmu. Z drugiej strony przeciwko sejmowi nie są przedsiębrane te "ostre środki", któremi początkowo grożono. Przeciwnie, rząd zdaje się coraz poważniej liczyć z sejmem.

PRAWDA z 3/2. zamieszcza koresp. z Mińska, w której autor cytuje szereg protestów, wyniesionych przez grupy robotnicze na Białorusi sowieckiej, przeciwko "rozgromieniu "Hromady" białoruskiej". Na zakończenie kor. pisze: Do wsi przenikają powoli wiadomości o wypadkach w Polsce, lecz chłop Białorusi Sowieckiej żywo uprzytamnia sobie rozkosze polskiej okupacji, a czując zbliżające się nowe niebezpieczeństwo, skupia się dokoła swej władzy i partji komunistycznej.

A.B.C. /Madryt/ z 25/I. W art. pod tyt. "Polska walczy" p.Zofja Casanowa utrzymuje, że Hiszpanji nie powinien być obojętnym wysiłek Polski w walce z rewolucją bolszewicką, podobnie jak nie jest on obojętnym Europie Srodkowej i krajom bałtyckim. W r.1920 Polska zapisała się bohatersko w księdze dziejów Europy i spełniła chlubnie swą rolę tamy przeciwko naporowi bolszewickiemu na Zachód. Polska zasługuje na uwagę tak ze względu na swoje położenie geograficzne, jak i przez swą misję ostatniej twierdzy kultury łacińskiej u wrót Rosji. Tu wyraża się autorka bardzo pochlebnie o wysiłku Państwa polskiego w zakresie ekonomicznym i finansowym, o bogactwach naturalnych Polski o wysokim stopniu jej kultury. "W walce z rewolucją Polska broni swego bytu państwowego, lecz broni też i nas wszystkich".

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 5/II. Poznański koresponden pisze, że min. Staniewicz wypowiedział w Grudziądzu mowę, w której są na-"ostrzejsze wycieczki przeciwko Niemcom" Tak określa pismo słowa ministra, że Polska nie odstąpi za żadną cenę ani piędzi ziemi pomorskiej i każdy polak poświęci w jej obronie ostatnią kroplę krwi. Pismo wobec tego zachęca rząd pruski do wzmożenia akcji osadniczej.

THE DAILY MAIL z 1/I. Notując wiadomość o zamierzonym powrocie b.cesarza do Niemiec, pisze, iż podobno kwestja ta została poruszona przez Stresemanna z Hr.Westarpem przed utworzeniem rządu. Nacjonaliści niemieccy wydają się być przekonani, iż najrozsądniejszą polityką w chwili obecnej jest upewnić Francję, iż pogodzili się z utratą Alzacji i Lotaryngji i to by Niemcy mogły się zająć kwestją swych granic wschodnich, gdy będą uważały, iż nadeszła odpowiednia chwila. Pismo wskazuje, że jest rzeczą znamienną, iż na zebraniu przedstawicieli partji Stresemanna we Wrocławiu, jeden przemawiający oświadczył, że wschodnie granice Niemiec nie są ustalone.

PAIS VASCO /Hiszp./ z 26/I. Kor. z Berlina "Stosunki niemiecko-polskie i sytuacja na G.Śląsku" podpisana Zygmunt Moritz. "Polska nie chce zrozumieć, że Niemcy pozostały wielkiem mocarstwem mimo traktatu Wersalskiego, który skrępował w pewnej mierze ich moc działania. Korespondencja utrzymuje, że Niemcy wypełniają bez zarzutu swe zobowiązania w sprawie szkolnictwa mniejszości polskiej i wyraża życzenie, by misja Colbana przyniosła ostateczne rozwiązanie kwestji mniejszości narodowej usuwając w ten sposób jeden z powodów obecnych tarć w stosunkach niemiecko-polskich.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

ROZBROJENIE NIEMIEC.

L'EUROPE NOUVELLE z 5/2. pisze w art.wst., że konferencja ambasadorów nie wyzyskała całkowicie swoich praw w sprawie fortec wschodnich, gdyż mogłaby żądać całkowitego zburzenia nowych utwierdzeń. Niemcy bronili szczególnie sprawy utrzymania fortów w obrębie Królewca, który jest jak wiadomo łącznikiem między Niemcami a Moskwą. Sądząc z tego punktu widzenia walka o Królewiec

może być porównana do walkię jaka się toczyła przez 40 dni w Berlinie w obronie Reichswehry i ministra Gesslera. Należy pamiętać że kryzys ostatni powstał na skutek wystąpienia Scheidemana w sp działalności armji, a w szczególności jej stosunków z Sowietami. Gabinet wprawdzie upadł, jednakże obecnie zarówno jak przedtem, wpływ armji przeważa. Gessler utrzymał się dzięki protekcji i po ciu Hindenburga. Sfery wojskowe prowadzić będą nadal swoją politykę na wschodzie, która w ich przekonaniu może jedynie gwarantować bezpieczeństwo Niemiec. Stresemann nie zawsze będzie poinformowany w kwestji swej działalności, może nawet niekiedy protesto ale w gruncie rzeczy będzie wobec niej bezsilny.

LE TEMPS z 3/2. W art.wst.pisze: Ostateczne dojście do porozumienia świadczy, że Berlin chce prowadzić nadal politykę Locarna i Genewy. Najważniejszym punktem kompromisu jest uroczyste oświadczenie Niemiec, iż na terytorjum ich niema innych fortec poza uznanemi przez aljantów i że zobowiązują się oni nowych nie budować. Jest to oświadczenie, przy którem w grę wchodzi honor Niemiec i nawet rząd prawicowy o najbardziej podejrzanych skłonnościach będzie się z tem niewątpliwie liczył. Oczywiście, że dopiero po zburzeniu fortyfikacyj będzie można uznać, że rozbrojenie Niemiec jest rzeczą dokonaną. Jest to bądź co bądź etap decyduj na drodze, po której postępuje Europa od czasu Locarna, co ma prowadzić do stabilizacji pokoju i wykluczyć możliwość wszelkiego rodzaju niespodzianek.

L'ECHO DE PARIS z 3/2. Pertinax pisze: Jakkolwiek w końcu uregulowano z Niemcami sprawę fortyfikacyj na granicy wsch dniej, nie można powiedzieć, aby rezultat ich był w zupełności zadawalający. Przedewszystkiem należało ustalić interpretację artykułu 180 Traktatu Wersalskiego, co nie zostało uczynione. Co się tyczy zburzenia niektórych fortyfikacyj, to Niemcy przeprowadziły tę sprawę w sposób dla siebie korzystny. Plan ofenzywy przeciwko Polsce został trzymany na terenie wschodnich Niemiec. Część tego planu zapewniająca Niemcom połączenie z Rosją, przez Prusy wschodnie, zachowała ten swój specjalny charakter. Delegaci niemieccy przeciwstawiali się żądaniom aljantów w tej kwestji z największą stanowczością. Przeprowadzenie tego rodzaju kompromisu w sprawie rozbrojenia Niemiec jest niebezpieczne ze względu na to, że będzie to przeszkodą dla Francji w prowadzeniu realnej polityki w przyszłości.

JOURNAL DE DEBATS z 3/2. Gauvain pisze, że kompromis z dniem 1/2 doprowadził do rozwiązania ważnych kwestyj, a to przez wykreślenie linji ciągnącej się nieprzerwanie od Królewca do strefy nadreńskiej. Całe terytorjum położone na wschód i na południe od tej linji podlega zastrzeżeniom, zawartym w art.180 Traktatu. W ten sposób nietylko Polska, lecz zarówno Czechy i Austrja są zabezpieczone.

MANCHESTER GUARDIAN z 2/II. Kor. z Paryża omawiając decyzję w sprawie eksportu materjału wojennego przez Niemcy, pisze, iż nie można zaprzeczyć /chociaż niektóre pisma francuskie przeczą temu/ że przyjęcie przez Niemcy tych przykrych dla nich warunków, jest pewną gwarancją ich dobrej woli. Nasuwa się tylko pytanie: Dlaczego te warunki zostały ograniczone tylko do minimum? Kor. zaznacza, że rząd niemiecki zajął również pojednawcze stanowisko w kwestji fortyfikacji i na wschodniej granicy Rze

THE TIMES z 3/2. Kor. z Paryża, omawiając rozwiązanie kwestji rozbrojenia Niemiec pisze, iż przeważnie uważane jest o za zadawalające.

JOURNAL de DEBATS z 4/2. Bourget pisze w art.p.n."Fortyfikacje Niemiec na Wschodzie", że podział terytorjum Niemiec na strefy 1/ morską, 2/ graniczną, w których budowa fortec w przec

wieństwie do innych obszarów - nie jest dozwolona, stanowi pewne niebezpieczeństwo, powstaje bowiem obawa, że Niemcy swobodę swą na innych obszarach będą mogły wyzyskać dla celów budowy utwierdzeń ofenzywnych przeciw Polsce.

CESKE SLOVO z 2/2. stwierdza, że Niemcy zmuszeni zostali do ustąpienia ze swego zasadniczego stanowiska a sprzymierzeńcy utrwalili swe prawa kontroli.

NARODNI POLITIKA z 1/2. pisze: Jeżeli poprzednio Niemcy nie dotrzymywały warunków rozbrojenia, wątpliwem jest, czy obecnie, gdy kontrolę tę przyjęła Liga Narodów, warunki te lojalnie wypełniać będą. Należy to od dobrej woli całego narodu, co do której zwłaszcza przy obecnej zmianie rządu w Rzeszy autor artykułu wyraża poważne wątpliwości.

SYTUACJA W CHINACH I STOSUNKI SOWIECKO-ANGIELSKIE.

Prasa sowiecka zamieszcza oświadczenie Litwinowa wobec pras w sprawie stosunków sowiecko-angielskich w związku z sytuacją w Chinach. Litwinow oświadczył m.in: Obecne położenie w Chinach charakteryzuje rozbicie się rokowań, prowadzonych przez radcę Poselstwa angielskiego O'Malli z rządem kantońskim, z powodu odrzucenia przez rząd angielski propozycji wycofania angielskich sił zbrojnych. Rząd sowiecki, który w całej swej polityce zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie, dał liczne dowody pragnienia pokoju, nie może nie wyrazić ubolewania z powodu wytworzonej sytuacji i jest przekonany, że to uczucie podziela również naród angielski, również, jak naród chiński, który nie może być zainteresowany w przedłużaniu się konfliktu. Wszyscy przyjaciele narodu chińskiego nie mogą nie użyć całego swego wpływu, celem pokojowego rozwiązania jego problematu w polityce zagranicznej i powinny wykorzystać wszelkie środki, które mogą prowadzić do tego celu. Konserwatyści angielscy chcą swoje własne błędy zwalić na barki rządu sowieckiego, starając się uczynić go kozłem ofiarnym na podstawie śmiesznych legend, tłumaczących największy w historji ruch wyzwoleńczy/wielo/miljonowego narodu chińskiego "machinacjami" "agentów sowieckich, legend, w które nie wierzy żaden człowiek kulturalny. Uważam za całkowicie słuszne stanowisko rady generalnej TradeUnionów, gdy działa ona w kierunku pokojowego załatwienia konfliktu w Chinach, a również tych postępowych czynników społeczeństwa angielskiego, które uważają, że zaostrzenie sowiecko-angielskich stosunków nie przyniesie korzyści żadnej stronie i dotknie interesów nietylko W.Brytanji jako całości, ale i tych kół finansowych, które obecnie najgłośniej wzywają do zerwania stosunków. Zdaje mi się, że pozycja Anglji na wschodzie nie ulegnie wzmocnieniu przez zaostrzenie wrogiego stosunku Anglji do Z.S.R.R. Na zakończenie Litwinow wyraża nadzieję, że rozumne elementy społeczeństwa angielskiego i rządu angielskiego wezmą górę nad zwolennikami polityki pięści, która nigdy nic, prócz nieszczęść nie przyczyniła narodom i wogóle dziełu pokoju.

EKONOMICZESKAJA ZIZN z 4/2. pisze na temat stosunków sowiecko-angielskich: Problem sowiecko-angielski nie może być załatwiony ciasnemi metodami konserwatystów. Jedynie droga porozumienia, w równej mierze zaspakajającego interesy obu stron, może być wystarczającą podstawą prawidłowych i sąsiedzkich stosunków między obu krajami. Nadzieje Urquartów i Twideów, liczący na to, że o ile obecne stosunki zostaną zerwane, to przy powtórnem ich uznaniu będzie można otrzymać jakieś koncesje, budowane są na piasku. Zapominają oni, że żyjemy w 1927 r., a nie 1921!

DAILY NEWS z 3/2. W art.wst. wyraża zdziwienie z powodu stanowiska Leslie Urquarta, który popiera kampanję zerwania stosunków z Sowietami. Autor pisze, iż Rosja otrząsa się z rezultatów wojny i rewolucji, oraz wojen domowych z wielką szybkością. Potrzebuje ona kapitału i produktów oraz narzędzi rolniczych. Jeżeli Anglja odmówi Sowietom dostarczania tych produktów, to będą dostarczali kapitaliści niemieccy, szwedzcy i amerykańscy. Proces odbudowy stanie się tylko trudniejszy, lecz nie ustanie. Takmsamo, jak nie ustanie propaganda anty-angielska. Przeciwnie, zwiększy się. Miljony mieszkańców Rosji będą zmuszone uważać Anglję za swego największego wroga i prześladowcę.

CORRIERE DELLA SERA z 4/2. Sytuacja w Chinach jest tak charakterystyczna, że rządy cywilizowane muszą działać razem: Nie można ukrywać, że ustępliwość okazywana przez Londyn do ostatnich czasów nacjonalistom kantońskim, rozzuchwaliła ich tylko. Podług nas, Włochy powinny być gotowe do interwencji, nie idzie o mieszanie się wewnętrzne sprawy Chin, lecz o obronę Szanghaju i innych punktów żywotnych dla interesów cywilizacji. W tym wypadku miejsce nasze jest obok Anglji, zachowując niepodległość i autonomję, ale z kompletną wspólnością zapatrywań.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

VOSSISCHE ZEITUNG z 5/2. Najliczniejszy garnizon wojskowy posiada obecnie Drezno, drugie miejsce zajmuje Królewiec, a dopiero trzecie miejsce Berlin.

EKONOMICZESKAJA ZIZN z 5/2. Kor.Tassa z Wiednia donosi za Magyar Orsag, że pomiędzy Węgrami a Z.S.R.R. toczą się rokowania w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych i zawarcia traktatu węgiersko-sowieckiego. Podobno rokowania są już na ukończeniu.

IL NUOVO GIORNALE z 4/2. Francja zamknęła bramy przed emigracją włoską, z wielką szkodą dla robotników włoskich. Przyczyny tego kroku są czysto gospodarcze. Włochy jednak mają nadmiar ludności. Traktat wersalski przyniósł korzyści wszystkim sojusznikom oprócz Włoch. Dziennik domaga się prawa do pracy dla swych rodaków.

IL SECOLO z 2/2. Według wiadomości z Berlina Stresemann ma się udać na Riwierę, ale francuską. To powoduje pogłoski o spotkaniu się ministrów spraw zagranicznych państw które podpisały pakt w Locarno. Miałoby ono nastąpić w ciągu miesiąca, a więc przed nową sesją Rady Ligi.

DAILY TELEGRAPH z 3/2. Kor.dypl. pisze, iż urzędowe koła angielskie zaprzeczają wiadomościom z Berlina, jakoby w krótkim czasie w Nicei miała się odbyć konferencja ministrów spraw zagranicznych państw lokarneńskich. Chamberlain wobec kryzysu chińskiego nie mógłby znaleźć ani czasu, ani usprawiedliwienia, by opuszczać Londyn dla omówienia kwestyj, które nie są ani nagłe, ani ważne.

MANCHESTER GUARDIAN z 2/2. pisze, że na kongresie Jungdeutscher Orden została przyjęta rezolucja, w której podkreślono konieczność porozumienia Niemiec z Francją w interesie obydwu narodów. Jednocześnie rezolucja odrzuca ideę przymierza z Rosją i żąda, aby minister Gessler dał wyjaśnienia w kwestji niezaprzeczonych dotychczas wiadomości o współpracy pomiędzy Reichswehrą i rządem Z.S.R.R.